

Istotnym rysem personalistycznego dointerpretowania Arystotelesowskiego modelu przyjaźni jest ukazanie jej jako wartości nieinstrumentalnej. Wydaje się, że nawet w świetle pewnych sformułowań Stagiryty – nie przywiązując zasadniczej wagi do samego teleologicznego modelu jego etyki – można by taką interpretację przedstawić w ramach jego modelu przyjaźni. Po pierwsze, sam Arystoteles, odróżniając i odrzucając w swej charakterystyce przyjaźni jej modele oparte są na przyjemności i korzyści, zdaje się zakładać istnienie w człowieku takich cech czy też wymiarów, które mają charakter obiektywny i nieinstrumentalny. Po drugie, sam Stagiryta zauważa, że tym, co konstytuuje przyjaźń doskonałą, jest dążenie do dobra przyjaciela ze względu na n i e g o

s a m e g o⁶⁰. Ten sam wątek, w nieco innym kontekście, pojawia się w jednym z wcześniejszych fragmentów *Etyki nikomachejskiej*, w którym mowa jest o tym, że: „ci, którzy dobrze życzą swoim przyjaciółom z e w z g l ę d u n a n i c h s a m y c h [podkr.– J.F.], są przyjaciółmi w najważniejszym słowa tego znaczeniu (jako że w ten sposób ustosunkowują się do przyjaciół ze względu na ich naturę, a nie ze względów ubocznych); przyjaźń ich więc trwa dopóty, dopóki są etycznie dzielni, a dzielność etyczna jest czymś trwałym”⁶¹. Podkreślone wyrażenie „ze względu na niego samego”, niejako narzuca taką właśnie, nieinstrumentalistyczną wykładnię. Skoro bowiem podstawą przyjaźni nie jest ani korzyść, ani przyjemność, to podstawą tą musi być dobro innego rodzaju – w przypadku realistycznej etyki Stagiryty dobrem tym jest sam przyjaciel⁶². Formuła ta wymaga jednak doprecyzowania, bez którego nie uda się dostrzec różnicy między stricte personalistyczną interpretacją przyjaźni a jej wykładnią systemową (Arystotelesowską). Z perspektywy personalistycznej interpretacji moralności zasadnicze pytanie dotyczące istoty normatywności – która stanowi przeciwieństwo istotny rys prawdziwej przyjaźni – brzmi: Przez co dobro jest dobrem moralnym? Lub inaczej: Co jest racją moralnych powinności i kryterium moralnych wartościowań? Udzielając na to pytanie odpowiedzi w duchu tradycyjnej wykładni personalizmu etycznego, należy stwierdzić, że racją tą jest godność osobowa adresata działania. Godność osobowa to wartość, która ma charakter ontyczny; jest stała, nienabywalna, niezbywalna, nieutralna. Czy o takie rozumienie wartości przyjaciela chodzi Arystotelesowi? Czy jego koncepcja przyjaźni pozwala dotrzeć do tak rozumianej racji moralnych powinności? Odpowiedzi na obydwa pytania są negatywne. Takich stwierdzeń znaleźć u Arystotelesa nie sposób. Jak starałem się pokazać, nie oznacza to jednak, że tego typu perspektywa nie mogłaby zostać wkomponowana w zaprezentowany model przyjaźni. Wracając jednak do analizy modelu Stagiryty, trzeba zauważyć, że podstawą przyjaźni doskonałej nie jest – używając języka personalistów – godność osobowa, lecz osobowościowa, czyli obiektywna wartość osoby, która konstytuuje się poprzez sprawstwo. Człowiek nabywa bądź traci tak rozumianą godność ze względu na swoje właściwe lub niewłaściwe moralnie czyny. W świetle tego rozróżnienia wypadałoby więc doprecyzować, że przyjaźń doskonała według Arystotelesa zawiązuje się ze

⁶⁰ „Człowiek prawy [czyni wszystko] ze względu na to, co moralnie piękne (i to tym bardziej, im jest lepszy), i ze względu na przyjaciela, i poświęca własne swoje sprawy”. [...] Powiadają bowiem ludzie, że najbardziej kochać należy najlepszego przyjaciela, a jest nim ten, kto życząc drugiemu dobrze, czyni to ze względu na niego samego”. A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska*, IX. 8, 1168 a-1168 b, s. 269. Taką interpretacją przyjaźni znaleźć też można u Marka Czachorowskiego (por. C z a c h o r o w s k i, dz. cyt., s. 382-390).

⁶¹ A r y s t o t e l e s, *Etyka nikomachejska*, ks. VIII, rozdz. 3, 1156 b, s. 240.

⁶² Dla Platona racją przyjaźni jest dobro samo w sobie – idea dobra.

względu na godność osobowościową osób ją tworzących! Dlatego też dopuszcza on sytuację, w której można, a nawet należy porzucić przyjaciela. Rozstrzygnięcie to mieści się w logice zaprezentowanej koncepcji przyjaźni. Wszak ktoś, kto stał się niegodziwy, przestaje być podobny do swego prawego przyjaciela, zanika między nimi zgoda co do tego, co należy, a czego nie należy czynić, to zaś powoduje zanik współżycia, istotną nierówność i brak wzajemności – trudno już zatem mówić o przyjaźni. Oparcie przyjaźni na godności osobowościowej wydaje się trafne o tyle, o ile wiąże się z istotnym dla przyjaźni wymiarem zgodności co do żywionych przez przyjaciół fundamentalnych zasad wyznaczających model dobrego życia. Niemniej jednak przyjaźń w takim ujęciu nie daje szansy na odkrycie istoty dobra moralnego w tradycyjnym na gruncie personalizmu rozumieniu. Z tej perspektywy były przyjaciel przestaje być ważny, gdyż o jego wartościowości stanowi moralna prawość, nie zaś on sam jako niepowtarzalna osoba ludzka, której tożsamość konstytuowana jest nie tylko przez stricte moralny wymiar istnienia. Przyjaciel, który zawiódł i moralnie nie dorasta do osoby tego, z którą wcześniej tworzył relację przyjaźni, nie może już być traktowany jako „drugi «ja»”.